Wydanie poranne.
Nr. 233. Niedziela 6 września 1914. Rocznik XXIII.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f. 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dobre położenie w Galicyi wschodniej.
Belgia gubernią niemiecką.
Politycy angielscy za wojną.

Dobre widoki na polach bitwy.

Budapeszt, 6 września.

Wobec różnych doniesień dzienników, węgierskie biuro korespondencyjne stwierdza, że hr. Tisza wczoraj w klubie pracy oświadczył, co następuje:

„Stan rzeczy na terenie wojny jest dobry, i możemy z otuchą spoglądać w przyszłość. Możemy się szczycić naszą armią. Przebyliśmy tydzień pełen trosk, teraz jednak najgorsze już minęło“.

Pochód Niemców we Francyi.
Opróżnienie Rouen.

Kopenhaga, 6 września.

Podług nadeszłej z Londynu wiadomości, Francuzi opróżnili Rouen.

Przed oblężeniem Paryża.

Paryż, 6 września.

„Temps“ donosi, że przenosi się do Bordeaux.

Frankfurt, 6 września.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Medyolanu, iż ruch telefoniczny między Paryżem a Wiedniem, który dotychczas istniał bez przeszkód, teraz został wstrzymany, ponieważ od piątku w południe paryski urząd telefoniczny nie odpowiada.

Dzikie okrucieństwa Moskali.

Berlin, 6 września.

Wpadłszy do Prus wschodnich, Rosyanie popełniali **wiele czynów haniebnych i okrucieństw.** Z niezliczonego mnóstwa doniesień, które wpłynęły o tem, podajemy tu wypadki sprawdzone dochodzeniami urzędowymi. Rosyanie uwięzili szereg landratów i wywieźli ich do Rosyi. Landrata z Gołdapy miano zmusić do tego, by bydło, które Rosyanie zgromadzili w jego okręgu, popędził do Rosyi. Po wielu żandarmach w obszarach granicznych niema ani śladu. Stwierdzono, że w okręgu Pilhalnie żandarma **zakłuto.** Innego żandarma Rosyanie uwięzili, a potem widziano, jak go wieziono skrępowanego przez Ejdkuny. Później go **zabito.** Zwłoki jego leżały na rynku w Kibartach. Duchowni ewangeliccy w okręgach Margrabowo i Gołdapa nie chcieli dać Rosyanom informaryi o pozycyi wojsk niemieckich. Za to **strzelono im do ust.** Jeden z nich został zabity, drugi jest ciężko ranny, trzeci jest w stanie beznadziejnym. W pewnej wsi w okręgu Pilhalnie spędzono na podwórze kobiety i dzieci, bramy zamknięto i lokal **podpalono.** Dopiero gdy zamknięci tam ludzie byli w największem niebezpieczeństwie, otwarto bramy i wypuszczono ich ciężko udręczonych. W pewnej wsi zamordowano starego właściciela, a gospodynię zmuszono, żeby podała Rosyanom jadło i napoje, a następnie zmuszono ją, aby przeszła przez szpaler żołnierzy z najeżonymi bagnetami tak, że wyszła z tego **z ciężką raną.**

W pewnej wsi okręgu Stołpiany wielu mieszkańców, w tem także kobiety i dzieci, po zadaniu im różnych mąk **rozstrzelano.** Podobne wiadomości nadeszły także z wielu innych wsi tego okręgu. Żołnierze rosyjscy **podpalili domy** zapomocą gąbek napuszczonych naftą i rakiet. Zwykle przedtem wzywali mieszkańców, aby powychodzili z domów. Podpalanie wsi następowało zwykle pod pozorem, że strzelano z domów, co jednak nie było prawdą. Wojska rosyjskie z gubernij zachodnich, a szczególnie korpusy gwardyi, jak się zdaje, bardziej szanowały prawa międzynarodowe.

Bułgarya zachowa neutralność.

Sofia, 6 września.

Opozycya parlamentarna ogłosiła komunikat, w którym powiada, że Bułgarya powinna w obecnym konflikcie europejskim zachować **ścisłą neutralność.**

Półurzędowe pismo „Narodni Prawa“ pisze, że wszelkie twierdzenia, jakoby gabinet naruszył neutralność, są **bezpodstawne.**

Mobilizacya w Turcyi.

Konstantynopol, 6 września.

Zarząd wojskowy wzywa rezerwistów aż **do 45 roku życia,** ażeby zgłosili się do wojska.

Turcya cieszy się ze zwycięstw Austryi.

Konstantynopol, 6 września.

Kolonia austro-węgierska i niemiecka, jakoteż **publiczność turecka** przyjmują z wielką radością wiadomości o zwycięstwach oręża austryackiego na północnym teatrze wojny. — „Ikdam“ pisze, że zwycięstwa Niemiec i Austro-Węgier są **tak wielkie,** że obaj sojusznicy mają słuszny powód do radości. Niewątpliwie zwycięstwa te wpłyną bardzo znacznie na ogólną politykę europejską. „Omański Lloyd“ podnosi znaczenie zwycięstw Austro-Węgier i powiada, że mogą one być niebezpieczne dla lewego skrzydła rosyjskiego. Pismo to uważa za rzecz prawdopodobną, że rzekome zwycięstwo Rosyi wkrótce zamieni się **w straszną katastrofę dla Rosyi.**

Jeńcy rosyjscy na Węgrzech.

Budapeszt, 6 września.

Wczoraj w nocy przyszły dwa pociągi z **1800** jeńców rosyjskich.

Położenie w Anglii.
Obawa przed Niemcami.

Malmoß, 6 września.

„Sidsvenska Tagbladet“ donosi z Ystad: W portach angielskich panuje **wielka obawa przed flotą niemiecką.** W Hartlerool co wieczór w dokach zarzucają sieć przeciw torpedom. Zdenerwowanie z powodu obawy przed wybuchami min na wybrzeżach angielskich nie da się opisać. Pobór odbywa się powoli. W pewnem mieście, liczącem 70.000 mieszkańców, zgłosiło się zaledwie 100 ludzi, przeważnie bandyci i ludzie podupadli. **Cenzura** wykonywana jest bardzo ściśle. Ludność nie może się dowiedzieć o rzeczywistym stanie rzeczy na terenach wojny. Klęskę Anglików dzienniki przedstawiają jako **drobnostkę.** Na ogół mało jest entuzyazmu dla wojny. W kilku wielkich centrach przemysłowych **zaprzestano pracy.**

Wydanie poranne i wieczorne razem 8 hal.

Politycy angielscy o wojnie.

Londyn, 6 września.

Pod przewodnictwem lordmajora odbyła się w „Gildhall“ manifestacya, w której brał udział także minister marynarki Churchill i inni ministrowie oraz członkowie opozycyi. Premier Asquith wygłosił dłuższą przemowę, w której wskazał na niezwykły charakter obecnych zawikłań wojennych i na **olbrzymie straty,** które są następstwem nowoczesnych zbrojeń. Wyraził zaufanie do armii i marynarki angielskiej i opinię, że stanowisko Anglii byłoby bardzo upokarzającem, gdyby **nie była dotrzymała słowa danego przyjaciołom** i gdyby pozostała obojętnym widzem wobec „zbójeckich napadów“ i wymuszeń popełnianych na narodach pokojowo usposobionych. **Naruszenie neutralności belgijskiej** było pierwszym krokiem tej „bezwstydnej“ polityki, **tosamo byłoby spotkało Holandyę i Szwajcaryę.** Asquith wyraził uznanie polityce Greya i rzekł, że jedyną odpowiedzialność za wszystkie obecne wypadki ponoszą **tylko Niemcy.** Byłoby wystarczyło jedno ich słowo, aby utrzymać pokój. Mowę Asquitha przyjęto oklaskami, tak samo mowę przywódcy opozycyi Bonara Lawa, który nazwał tę wojnę **ostatnią największą zbrodnią w historyi.**

Balfour oświadczył: Gdybyśmy teraz ustąpili, stalibyśmy się w przyszłości **lennikiem jednego państwa.**

Minister marynarki Churchill oświadczył, że marynarka potrafi skutecznie walczyć o zabezpieczenie egzystencyi i potęgi Anglii.

Niemcy w Belgii.

Berlin, 6 września.

Biuro Wolffa donosi:

W obrębie **cesarsko-niemieckiej gubernii Belgii** w tych dniach będzie urządzony **urząd pocztowy,** który podlegać będzie państwowemu urzędowi pocztowemu w Berlinie.

Drezno, 6 września.

Zarząd **kolei saskich** wysłał do Belgii 400 urzędników, którzy obejmą **prowadzenie ruchu** na kolejach belgijskich.

Frankfurt, 6 września.

Tutejszy prokurator dr Bluhme mianowany został generalnym prokuratorem w Brukseli.

Walka przeciw caryzmowi.

Budapeszt, 6 września.

Organ węgierskiej socyalnej demokracyi „Nepszava“ pisze: Wojna, którą prowadzi się **przeciw caryzmowi i jego lokajom,** odbywa się pod znakiem wielkiej historycznej idei. Huk dział i karabinów maszynowych, ataki kawaleryi oznaczają **wykonanie programu wyswobodzenia ludów.** Każde serce, zdolne do uczucia sprawiedliwości i ludzkości, musi sobie życzyć, aby **carska potęga została zniszczoną.**

Ostatnie rezerwy Francyi.

Genewa, 5 września.

Minister wojny Millerand zarządził powołanie popisowych z r. 1914, rezerwy armii czynnej i starszych roczników armii terytoryalnej. (Armia terytoryalna składa się z ludzi w wieku od 24 do 41 lat i ma przeznaczenie tworzyć załogi twierdz, obronę wybrzeży i obsadzenie etapów).

* * *

Zwalczenie bezrobocia.

Wiedeń, 6 września.

Minister handlu zarządził w interesie **złagodzenia bezrobocia i stworzenia większej sposobności do pracy** w okólniku wysłanym do wszystkich władz politycznych krajowych, aby tylko w ograniczonych rozmiarach zezwalały na pracę ponad normalną liczbę godzin i aby starały się, żeby także w przedsiębiorstwach pracujących dla dostaw wojskowych zatrudniano **większą liczbę robotników,** zamiast powiększania liczby godzin pracy. Dalej ministerstwo handlu uprosiło centralną organizacyę przemysłową, aby w przedsiębiorstwach, zwłaszcza dostaw wojskowych, zaprowadziło o ile możności zamiast dwóch szycht, **trzy.**

Wyjątki z moratoryum.

Wiedeń, 6 września.

„Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zawierające **dalsze wyjątki** z moratoryum. I tak płacenie odsetków i anuitetów od pretensyi, które służą do pokrycia listów zastawnych lub zapisów dłużnych mających pupilarne bezpieczeństwo, dalej obowiązek płacenia odsetek i anuitetów za długi hipoteczne w kasach oszczędności zaciągnięte, są **wyjęte z pod moratoryum.**

„Wiener Ztg.“ ogłasza dalej rozporządzenie ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, skarbu i rolnictwa zawierające **zakaz wywozu i przewozu różnych artykułów.**

Naczelny Komitet Narodowy.

Szpital pań żydowskich.

Przewodniczący N. K. N. (sekcyi zachodniej) wysłał do dra Ignacego Landaua następujący list: Łaskawy Panie Radco! Zwiedzając dzisiaj szpital Legionu polskiego, urządzony staraniem i kosztem pań żydowskich w sali Tow. budowy tanich domów, byłem głęboko wzruszony. Racz, łaskawy Panie, przyjąć sam i wyrazić wszystkim, którzy się przyczynili do stworzenia tego dzieła, gorące podziękowanie za szlachetną ofiarę na rzecz sprawy narodowej.

Zostaję z wysokim szacunkiem i poważaniem *Jaworski,* przewodniczący N. K. N. sekcyi zachodniej.

Z prowiantury polskiej.

O suchary, powidła i miód. Odpowiadając na liczne zapytania pań, które chcą w jakikolwiek sposób przysłużyć się sprawie narodowej, prowiantura Legionu zachodniego (Kraków — Oleandry) zwraca się do ogółu obywatelek z uprzejmą prośbą, by zechciały wypiekać suchary, oraz dostarczać dla naszych żołnierzy powideł i miodu w każdej, choćby minimalnej ilości.

Z komisyi werbunkowej N. K. N.

donoszą o niezwykłym fakcie zgłoszenia się dwunastu braciszków franciszkańskich, którzy objawili gotowość zaciągnięcia się pod broń do linii jako zwykli żołnierze. Niemal wszystkich uznano za zdatnych do służby wojskowej. Z dniem dzisiejszym ćwiczą już w Legionach.

Z Kielc i Radomia.

Do biura werbunkowego Legionu w Kielcach zgłosiło się dotąd **567** ochotników.

„Dziennik urzędowy“ komisaryatu wojsk polskich donosi z Radomia:

Wojsko rosyjskie opuściło Radom 20 sierpnia. Po tygodniu jednak, rankiem 27 sierpnia, mężni rycerze rosyjscy wrócili w sile 2 tys. piechoty. Prócz tego była konnica. Moskale postanowili urządzić zasadzkę. Gdy jednak wieczorem rozeszła się wieść, że nadciągają wojska sprzymierzone, wśród Moskali powstała **straszna panika.** W gwałtownym pospiechu i nieładzie wycofali się z miasta.

28 i 29 **sierpnia wojsko niemieckie zajęło Radom. Komendant niemiecki polecił wypuścić na wolność 4 więźniów politycznych.**

Tymczasem do miasta przybył oficer żandarmeryi polowej wojsk polskich z Kielc, pochodzący z Radomia. Zwrócili się do komendanta wojsk niemieckich z przedstawieniem, że w więzieniu jest jeszcze pokaźna liczba więźniów politycznych i uzyskał pełnomocnictwo do wypuszczenia ich. Niezwłocznie udał się do więzienia (w którem sam przebywał jako wróg caratu) i wrócił wolność ofiarom carskich rządów.

Ogółem **uwolniono 18 politycznych,** w tej liczbie dwie kobiety. Z tego było 11 katorżników, 3 skazanych na twierdzę, 2 na więzienie, 1 na osiedlenie, 1 pod śledztwem. 18 wskrzeszonych do życia reprezentowało 124 i pół roku katorgi i więzienia.

Jeden z uwolnionych Zdzisław Szenk miał trzy wyroki śmierci za należenie do okręgowego komitetu radomskiego P. P. S. w latach rewolucyjnych. „Ułaskawiono“ go na katorgę dożywotnią, a z powodu ciężkiej choroby zmieniono ją na 25 lat więzienia.

KRONIKA.

Niedziela 6 września.

Nowiny krakowskie.

Następny numer „Naprzodu“ wyjdzie jutro o godz. 8 rano.

Biuro gminne pomocy gospodarczej dla spraw osób prywatnych, powołanych na plac boju, urzęduje codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 9—1 przed południem i od 3—5 po południu przy ul. Gołębiej 6.

Aresztowanie rosyjskich prowokatorów. Władze wojskowe austryackie odstawiły do Krakowa z gminy Niemce pod Miechowem trzech rosyjskich prowokatorów, mianowicie Andrzeja Wanata, b. wachmistrza straży ziemskiej i dwóch fryzyerów, Józefa Prószyńskiego i Józefa Pietrzaka. Wszyscy trzej grozili ludności, która popierała polskich legionistów, że ją wydadzą władzom rosyjskim w razie jej powrotu i odmawiali ochotników, by do legionu nie wstępowali. Prócz tego rozrzucali antyaustryackie odezwy, wzywające do buntu przeciwko zarządzeniom wojsk austryackich.

Nauczycielom i nauczycielkom ze wschodniej części kraju, którzy, nie mogąc się dostać do miejsca swego pobytu, muszą przebywać wśród ciężkich warunków w Krakowie, udziela wszelkich wyjaśnień i porady inspektor Rady szkolnej okręgowej zamiejskiej w Krakowie (gmach starostwa, ul. Basztowa II piętro). Zgłaszać się należy w godzinach urzędowych przed południem.

Z teatru miejskiego komunikują nam: W niedzielę po południu „Kościuszko pod Racławicami“. W roli Katkowa wystąpi ulubieniec publiczności krakowskiej Jerzy Leszczyński, artysta teatru polskiego w Warszawie. W niedzielę wieczór: „Ułani księcia Józefa“. W poniedziałek teatr zamknięty. We wtorek po południu „Ułani księcia Józefa“ po cenach popołudniowych. We wtorek wieczór „Polka w Ameryce“, której premiera zdobyła sobie rzetelny sukces wesołości. W przygotowaniu „Legion“ Wyspiańskiego i sensacyjna a wysoce aktualna sztuka Engla „Samarytanka“.

W krak. szkole dramatycznej naukę już rozpoczęto. Wpisy codziennie w kancelaryi Instytutu muz. (ul. św. Anny 2) od 11—1 i 4—6. Szkoła przyjmie kilku zdolnych a biednych uczniów bezpłatnie.

Repertuar teatru miejskiego.

Niedziela po południu: „Kaściuszko pod Racławicami“.
Niedziela wieczór: „Ułani księcia Józefa“.

Repertuar teatru ludowego przy ulicy Rajskiej.

Niedziela po południu: "Tamten".
Niedziela wieczór: „Szpieg prowokator“.

Z walk w Galicyi wschodniej.

Tow. Hugo **Schulz**, który jako korespondent wojenny „Arbeiter Ztg.“ przebywa w austryackiej głównej kwaterze prasowej, w następujący sposób opisuje przebieg bitew w Galicyi wschodniej:

Dzień po dniu upływa w morderczem zmaganiu się, co wieczora czerwieni się niebo, straszne są wrażenia bitwy na nerwy walczących. Ulgę przynosi tylko ufność w ducha, ofiarność, taktyczną zręczność naszych wojsk, w ostrożność i inicyatywę naszych dowódców.

Zwycięstwo nad milionową armią rosyjską nie jest łatwe, o wiele trudniejsze niż nad armią francuską. Przeciw Francuzom można wykonać niszczące uderzenia, rosyjskie zaś wojska dają się z trudem wyprzeć z pola. Poczuł to już Napoleon pod Iławą i Friedlandem (1807) i pod Smoleńskiem i Moskwą (1812). Podczas gdy Francuzów wobec przewagi i silniejszego ognia ogarnia panika i uciekają bez pamięci, to Rosyanie umieją znosić klęski i cofanie się. Jeżeli zmuszeni są opuścić pozycyę, to o kilka klm. wstecz zajmują nową pozycyę w przygotowanych z góry szańcach. Sztuka wojenna generałów rosyjskich polega na tem, aby zawczasu przygotować sobie **odwrót**; nie ryzykują oni ostatnich rezerw **do bitwy**, lecz trzymają je do **zasłonięcia odwrotu**.

Podczas wojny japońskiej widziano to dokładnie. Po 12 dniowej bitwie nad Szaho pobici Rosyanie usadowili się na nowych pozycyach naprzeciw zwycięzców; nawet po klęsce pod Mukdenem cofnęli się tylko o 70 klm i pod Tjelinem znowu zajęli obronną pozycyę.

Dlatego trudno jest pokonać Rosyan w jednej bitwie i stąd trzeba oswoić się z myślą, że nasze wojska — mimo dotychczasowych zwycięstw — jeszcze niejedną walkę będą musiały stoczyć.

Wojna nie wedle podręcznika historyi.

Szeroka publiczność, nie mająca styczności ze sprawami taktyki wojennej, a natomiast wykarmiona luźnemi wiadomościami o wojnach dawniejszych przez podręczniki historyczne, zgoła nie może się zoryentować w olbrzymich zapasach obecnych, gdzie w grę wchodzą miliony karabinów, a arena na setki kilometrów się rozciąga.

W dawniejszych wojnach (a tembardziej w popularnych ich spisach) prosto szło wszystko, jak z procy.

Wódz, w rozdziale zatytułowanym „zwycięski pochód“, wkroczywszy w kraj nieprzyjacielski, rozbijał armię zagradzającą mu drogę, zdobywał miasto za miastem po silniejszym lub słabszym oporze i, co przekroczył, co zajął, to stawało się natychmiast łupem państwa, w którego imieniu działał.

Te proste zasady z góry przyświecały większości czytelników, gorączkowo przerzucających depesze z obecnej wojny; każdy epizod rozpatrywali, jako rzecz zakończoną, jako *„fait accompli“*. Niemcy zajęli Częstochowę, Łódź — to znaczy, że „panowanie niemieckie“ tak się „rozszerzyło“; Rosyanie natomiast zdobyli takie, a takie miasta w Prusiech Wschodnich — dziwiono się, że Niemcy przy swojej potędze tak pozwalają sobie „odbierać ziemię“.

Osoby, rozumiejące według tego wzoru, nie zdają sobie sprawy, że te lub inne miasta, powiaty, prowincye, są dla armii obecnych, dla mnóstwa tych kroci jeno olbrzymią szachownicą, na której w toku partyi przestaje istnieć strona „moja“ i „twoja“, figury wędrują z krańca w kraniec, a kieruje niemi myśl, nie ażeby niewzruszenie trwać na jakiemś polu, skąd zepchnięto figurę przeciwną, lecz ażeby osaczyć i zmatować przeciwnika.

Więc trzeba rozróżniać dwie rzeczy: dla ludności, której siedziby objęte są w pewnej chwili wojną, może być rzeczą ogromnej doniosłości, czy własne, a co najmniej przyjazne, czy też nieprzyjacielskie wojska u niej rządzą.

Dla przebiegu całej kampanii decydującem jest nie czasowy pobyt jakiejś armii tu lub tam, lecz ilość szczęśliwie przeprowadzonych kombinacyj strategicznych, które doprowadzić mogą przeciwnika do głodu chleba i amunicyi, przez odcinanie mu dowozu i do takich strat w ludziach, działach i takiego upadku ducha, iż spoiste w początku armie jego przemienią się w rzesze rozstrojone, niedowierzające ni sobie, ni wodzom, niekiedy usposobione wprost panicznie.

To decyduje o wynikach wojny, to dopiero łamie potęgę wroga. Przedwczesne zaś wnioski, snute z tego, co chwilowo w czyich rękach się znajduje, na błędnych — powtarzamy — wspierają się przesłankach.

W Anglii.

Ciekawe rzeczy o stosunkach angielskich opowiada w „Nepszawa“ znany węgierski tow. **Kunfi**. Z polecenia węgierskiego zarządu partyjnego odbywał właśnie turę agitacyjną po Ameryce, gdy wybuchła wojna. Pośpieszył do Nowego Jorku i wsiadł na „Oceanic“, angielski statek, którym mieli delegaci jechać na socyalistyczny kongres międzynarodowy. Już na morzu otrzymał amerykański tow. M. Hiliquit wiadomość iskrową, że kongres się nie odbędzie, poczem amerykańskim delegatom udało się wrócić, zaś Kunfi pojechał dalej. „Oceanic“ wziął 150 ton złota dla Anglii, wobec czego jechał z najwyższą możliwą chyżością, gasząc na noc światła. Ocean jakgdyby wymarł: podczas całej podróży od Nowego Jorku do Southamptonu nie widać było ani jednego okrętu.

W Anglii gazety puszczają w obieg niesłychane **bajki**. 11 sierpnia, już po zdobyciu Leodyum, angielskie dzienniki donosiły o rozbiciu Niemców. „45.000 Niemców zabitych“ — oto tytuł jednego z dodatków nadzwyczajnych, który nawet nie oszczędził słynnej angielskiej ciszy niedzielnej. Za „Figaro“ się powtarza, że cesarz Wilhelm wpadł w obłęd i tylko kamarylla zmusiła go do wojny. „Morning Post“ donosi, że niemieccy żołnierze są oberwani i wygłodniali, wobec czego sami oddają się w ręce Belgów. Szowinistyczne gazetki starają się „mob“ uliczny podjudzać przeciwko Niemcom, podając nawet ulice i domy, zamieszkiwane przez Niemców. I gdyby lud angielski nie był lepszy, niż część jego dzienników, niewiadomo do czego by doszło.

Zresztą wojna jest ogromnie **niepopularną**. Panuje przekonanie, że Greyowi i jego klice udało się opętać słabego króla i zmusić go do wojny przy boku tego państwa, którego interes i tradycya zrobiły odwiecznym wrogiem Anglii. Takie zdania panują nie tylko w kołach robotniczych, gdzie niestrudzoną agitacyę pokojową prowadzi tow. Macdonald, ale także wśród inteligencyi. W niektórych pismach aż roi się od manifestów i oświadczeń różnych wybitnych osobistości przeciw wojnie, przeciw kozackiej polityce rządu.

Entuzyazmu wojennego niema nigdzie. Na wojsko spogląda się obojętnie; to jest w związku z tem, że wojsko jest wojskiem najemników, których los mniej odchodzi.

Natomiast bardzo są godne uwagi różne polityczne i **gospodarcze zarządzenia** na czas wojny. 6-miesięczny strejk budowlanych zakończył się podniesieniem płacy o 10%. Robotników, skazanych za różne wykroczenia w walce w ciągu ostatnich 3 lat, amnestyowano (przeważnie kolejarze, górnicy, portowi). Ażeby osiągnąć zupełny **pokój wewnętrzny** pomyślano także o pokoju ze sufrażystkami. Pankhurst wydała odezwę, że pokoju nie będzie, jeśli sufrażystki będą siedziały po więzieniach. Na to rząd udzielił amnestyi także sufrażystkom.

Jak donosi włoskie **„Lavoro“** z Londynu, rząd zajął się energicznie także kryzysem bankowym; wobec tych zarządzeń stopa dyskontowa, która ogromnie była się podniosła, spadła z powrotem do 5%. Zarządzenia te polegały między innemi na **państwowem ubezpieczeniu** Angielskiego Banku przed wszelkiemi szkodami, które mogłyby wyniknąć z dyskontu. Z Transwaalu przywieziono dużo złota.

Dużo zrobiono także na **rynku spożywczym**. Rząd zawiadomił, że zapasu zboża starczy na 5 miesięcy, że wielkie ładunki zboża i mięsa mrożonego są w drodze. Z wpływowych ambon kościelnych rozległy się energiczne wezwania do umiarkowania, co miało znaczny skutek. Uchwalono 10 sierpnia ustawę o prawie rządu do ekspropryacyi tych zapasów środków spożywczych, które usunięto z rynku. Rząd będzie ubezpieczał i **gwarantował** całą wartość każdego parostatku, naładowanego środkami spożywczymi, aby transport dla Anglii się nie zmniejszył.

Dla usunięcia **bezrobocia** rozpoczyna się wielkie roboty: 100 milionów przeznacza się na budowę mieszkań robotniczych. Opracowuje się projekt uprawy obszarów państwowych, leżących odłogiem. Zmusza się także obszarników do uprawy podobnych gruntów.

Niezmiernie charakterystyczne są te kroki radykalnego rządu w liberalnej Anglii. Jak widzimy, w jednej chwili liberalne państwo jest zmuszone chwycić się całego szeregu środków społecznych, leżących na linii **programu socyalistycznego.**

Żydzi a wojna.

Ob. M. **Sokolnicki**, komisarz wojsk polskich w Kielcach, wydał odezwę do żydów, w której między innemi powiada:

„W czarnej nocy niewoli, zwłaszcza gdy po stłumieniu rewolucyi 1905 r. zapanowała reakcya, zmąciły się stosunki polsko-żydowskie — ku wielkiej radości najazdu moskiewskiego, który z tego stanu rzeczy niemałe odnosił korzyści.

Lecz dziś nadeszła pora wyzwolenia — dziś świta nadzieja — dziś, kiedy na ziemi naszej wrze wojna z Rosyą, — dziś musimy dać początek **nowemu ukształtowaniu się stosunków polsko-żydowskich.**

...Wzywamy Was do współdziałania w tem wielkiem dziele, obywatele wyznania mojżeszowego! Od tego, jak się dziś ułożą stosunki, zależy przyszłe nasze współżycie. Wyciągamy do was dłoń bratnią — w imię wspólnej lepszej przyszłości“...

* * *

„Berliner Tageblatt“ podaje tekst odezwy, rozpowszechnianej (w językach hebrajskim i żargonie) w Królestwie przez armię austryacką. Czytamy w niej między innemi:

„Nasze sztandary niosą Wam sprawiedliwość i wolność, **równe prawa obywatelskie**, wolność wyznania, swobodę pracy we wszelkich dziedzinach życia ekonomicznego i kulturalnego, bez przeszkód, w duchu własnym...

Przychodzimy do Was jako przyjaciele; jarzmo barbarzyńskie zrzucone. Nowa era rozpoczyna się dla Polski. Wszystkich sił użyjemy, aby równe prawa także dla żydów oparły się na trwałym fundamencie“.

Dalej odezwa wspomina obłudne obiecanki cara w roku 1905, deportacye, pogromy, proces Bejlisa, straszne prześladowania żydów.

„Waszym świętym obowiązkiem jest teraz skupić wszystkie siły, aby współdziałać w dziele oswobodzicielskiem. Wszystkie siły — Wasza młodzież, Wasze gminy, stowarzyszenia powinny wystąpić jak jeden **mąż**, aby dopomódz świętej sprawie“.

„Zwróćcie się z największem zaufaniem do komendantów naszych wojsk w tych miejscowościach, które są dla Was najbliższe. Za wszelkie dostawy płaci się szybko i należycie.

Torujcie drogę, aby wroga poskromić ostatecznie, aby dopomódz zwycięstwu wolności i sprawiedliwości“.

Przesłuchanie mordercy Jaurès'a.

Sędzia śledczy Drioux przesłuchał mordercę Jaurès'a — Vilaina, który opowiedział, jak spędził dzień ostatni, bezpośrednio przed morderstwem. Kupił sobie zrana numery „Humanité“ i „Journal“. Gdy, zostawiwszy pisma w pokoju, wrócił do domu po południu, zastał w pokoju służącego hotelowego Niemca, który z widoczną przyjemnością czytał organ Jaurès'a. Vilain wyszedł, by kupić sobie rewolwer. Pod wieczór kupił numer „Temps“, w którym przeczytał o wojennych przygotowa-

niach Niemiec. To zrobiło na nim wielkie wrażenie. Spacerował później po bulwarach i napisał 2 listy. Wiadomość dzienników o częściowej mobilizacyi Niemiec znowu poruszyła go. Postanowił, aby uspokoić swój gniew, zabić Jaurès'a. Był on przekonany, że Jaurès czyni wszystko, co może, aby zaszkodzić ojczyźnie. W „Humanité“ powiedziano mu, że Jaurès'a niema. Poszedł więc ku restauracyi, gdzie jadał Jaurès kolacyę i zaraz go spostrzegł. Ociągał się jeszcze przez chwilę, nagle powziął decyzyę, podniósł firankę i strzelił dwa razy. Co potem robił, nie pamięta.

Przez cały dzień był sam. Z nikim nie rozmawiał. Żadnych współwinnych nie ma.

Paryż podczas wojny.

Korespondent „Daily Telegrafu“ opisuje Paryż w następujący sposób:

Paryż i cała Francya od pierwszego dnia mobilizacyi naprawdę są w stanie wojennym. Paryż po ogłoszeniu stanu wojennego jest zupełnie inny, niż zazwyczaj. Głodu wprawdzie niema, jest co jeść i pić, ale panuje niesłychany spokój. Głośny, wesoły Paryż wygląda jak angielska niedziela. Co trzeci sklep jest zamknięty. W oknach widnieją napisy, że szef i pomocnicy poszli na wojnę. W oknach kilku restauracyi wywieszono spisy, właściciela i kelnerów z podaniem rangi wojskowej. Także na ulicach panuje cmentarny spokój. Autobusy już nie jeżdżą, zabrano je wszystkie dla dowozu świeżego mięsa, na wschodnią granicę. Dorożki i taksametry są bardzo nieliczne. Kolej podziemna ruchu nie wstrzymała, ale bardzo go ograniczyła. Bilety odbierają żony konduktorów. Ich mężowie byli niegrzeczni, żony natomiast są bardzo grzeczne i wdzięczne, jeśli się z niemi trochę pogada. Jedna z nich mi powiada: Od czasu wybuchu wojny wszyscy ludzie w kolei podziemnej są grzeczniejsi. Wszyscy ludzie i urzędnicy dziś są grzeczniejsi, nawet policyanci.

Okolica Paryża robi wrażenie obozu, bo naokoło sypie się szańce i kopie się okopy. Wszędzie druty kolczaste i rowy nakryte deskami.

Pewien oficer powiedział mi, że jest to zwyczajna przezorność, bo zajęcie Paryża jest rzeczą niemożliwą.

Wiele niewygód trzeba znosić. Po godzinie 8 wieczorem nie można siedzieć już w kawiarni, po godzinie $9^1/_2$ nie można już nic dostać do jedzenia. Tak żyjemy spokojnie sobie w Paryżu i myślimy tylko o armii na placu wojny.

KRONIKA.

Konkurs. Przy szkole 5 klasowej ludowej, tudzież wydziałowej męskiej i żeńskiej w Morawskiej Ostrawie, utrzymywanej kosztem T. S. L. przejściowo z Kołem T. S. L. w Mor. Ostrawie, są do natychmiastowego obsadzenia cztery posady nauczycieli i nauczycielek z poborami nauczycieli tymczasowych drugiej klasy płac wedle najnowszej ustawy szkolnej, tj. 1200 K dla nauczycieli z egz. dojrzałości, 1440 K dla nauczycieli z egzaminem kwalifikacyjnych, a 1560 K dla sił z egz. wydziałowym. Punktualna wypłata poborów służbowych zapewnia możliwe udogodnienia co do mieszkania. Liczba godzin obowiązkowych tyg. nauki dla sił nauczycielskich 30, dla kierownika względnie dyrektora szkoły 20. Pierszeństwo objęcia posad zastrzega się dotychczasowym siłom T. S. L. ewentualnie siłom męskim z egzaminem wydz. z którejkolwiek grupy. Z chwilą polepszenia ogólnej sytuacyi będą pobory służbowe podniesione. Dla dyrektora rzeczonej szkoły oznacza się dodatek za kierownictwo do wysokości 600 K rocznie, zależnie od stosunków rodzinnych. Lata policzalne do służby w kraju. Zgłoszenia w celu objęcia posady przyjmuje Wiktor Gatnikiewicz, kierownik szkoły T. S. L. w Przywozie (Oderfurt) Morawy.

Z teatru ludowego. We wtorek 8 bm. wystawia teatr ludowy przy ul. Rajskiej nową sztukę Stefana Turskiego pod tytułem: „Pod znakiem Strzelca“. Utwór ten, jak już sam tytuł wskazuje, oparty jest na temacie nawskroś aktualnem, malujący zapał bojowy młodych rycerzy, spieszących z otuchą i wiarą pod znaki narodowe w celu wyzwolenia ziemi ojczystej z pod knuta carskiego. Sztuka przeplatana jest śpiewami narodowymi; ton jej zasadniczy uderza w akordy życia, werwy i brawury, przedstawia młodzież idącą z animuszem do boju z niezłomną wiarą w zwycięstwo. W pierwszym akcie widzimy rodzinę podmiejską, która cały swój skromny dobytek poświęca dla ojczyzny i w której dziadek, powstaniec z r. 1863, staje w szeregach obok wnuka. W drugim akcie wprowadza nas autor do pracowni, w której na „ochotnika“ przygotowuje się wyekwipowanie naszych wojowników. Akt trzeci rozgrywa się pod Kielcami. Z Krakowa nadchodzi wiadomość o tworzeniu się Legionów polskich i o złączeniu się wszystkich stronnictw. Wieść ta wzbudza szalony entuzyazm, dodając drużynie nowego bodźca do czynu. W przedstawieniu, oprócz całego personalu, weźmie udział zastęp artystów.

Oddziałowi medycznemu c. i k. Ministerstwa wojny ofiarowała fabryka F. Hoffmann La Roche & Co Wiedeń, większą ilość farmaceutycznych przetworów wartości przeszło 30.000 koron dla leczenia i opieki rannych w boju.

Dar ten przyjęło Ministerstwo wojny dnia 9 sierpnia.

Biura zamiejscowe i miejscowe zawiadamiamy, że cena egzemplarza wraz z dodatkiem razem drukowanym kosztuje tylko 8 halerzy.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Kubanek. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).